

# X Hubertus Węgrowski, czyli jak roznieść ASF po kraju

W weekend 13 i 14 października odbyła się społeczna kontrola polowań organizowanych w ramach X Hubertusa Węgrowskiego. Z okazji święta myśliwych i leśników odbyło się wielkie polowanie zbiorowe - na łowy wyruszyło prawie 500 myśliwych z całego kraju. Polowanie zostało przeprowadzone pod pretekstem odstrzału sanitarnego dzików. Kontrola aktywistów potwierdziła, że myśliwi nie stosują się do wytycznych mających ograniczyć ryzyko epidemii ASF w Polsce, czym aktywnie przyczyniają się do dalszej ekspansji choroby.

**W weekend 13 i 14 października odbyła się społeczna kontrola polowań organizowanych w ramach X Hubertusa Węgrowskiego. Z okazji święta myśliwych i leśników odbyło się wielkie polowanie zbiorowe - na łowy wyruszyło prawie 500 myśliwych z całego kraju. Polowanie zostało przeprowadzone pod pretekstem odstrzału sanitarnego dzików. Kontrola aktywistów potwierdziła, że myśliwi nie stosują się do wytycznych mających ograniczyć ryzyko epidemii ASF w Polsce, czym aktywnie przyczyniają się do dalszej ekspansji choroby.**

Przypomnijmy, że okolice Węgrowa (woj. podlaskie) leżą w Strefie Ochronnej ASF, zaledwie kilka kilometrów od terenów zagrożonych epidemią. Zgodnie z najnowszym raportem Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), aby zmniejszyć ryzyko wybuchu epidemii, należy unikać działań, które mogą zwiększyć ruch dzików, tj. intensywne polowania, w tym zwłaszcza polowania zbiorowe. Spłoszone zwierzęta przemieszczają się bowiem na znaczne odległości, zarażając kolejne dziki. To dlatego np. w Belgii w obszarze zakażonym całkowicie zabroniono polowania na dziki. Tymczasem w polowaniu zbiorowym w Węgrowie wzięło udział prawie 500 myśliwych. Wezwany do kontroli polowań Powiatowy Inspektor Weterynarii w Węgrowie odmówił podjęcia interwencji, bagatelizując sprawę.

Ekspersi EFSA wraz z Komisją Europejską oraz Państwowy Instytut Weterynarii w Puławach alarmują, że myśliwi odgrywają kluczową rolę w rozprzestrzenianiu się afrykańskiego pomoru świń przez częsty kontakt z zakażonymi żywymi i martwymi zwierzętami oraz przedmiotami skażonymi wirusem.

Spółeczna kontrola wykazała, że podczas Hubertusa Węgrowskiego organizator nie zapewnił restrykcyjnych zasad odkażania i dezynfekcji sprzętu łowieckiego, kół pojazdów, zmiany obuwia czy odzieży myśliwych. Aktywiści ujawnili pozostawienie przez myśliwych resztek zabitych dzików i zakrzepłej krwi zwierząt bez żadnego zabezpieczenia. Obowiązkowej dezynsekcji dokonano dopiero po wezwaniu przez aktywistów policji.

Ponadto, pomimo iż polowanie prowadzono pod pretekstem odstrzału sanitarnego dzików, w planach znalazły się także listy i jenoty. Nie obyło się także bez incydentów ze strony myśliwych - policja potwierdziła uczestnictwo w polowaniu myśliwego znajdującego się w stanie po spożyciu alkoholu. Aktywiści zgłosili także obecność osoby niepełnoletniej na polowaniu. Co więcej teren polowań był prawie całkowicie nieoznaczony, co naraziło na niebezpieczeństwo innych użytkowników lasu, korzystających z pięknej, październikowej pogody.

Jak widać dla myśliwych każdy pretekst jest dobry, żeby sobie postrzelać. Polowanie na Hubertusie Węgrowskim to zwyczajne sabotowanie wysiłków państwa, wydających miliony złotych na zatrzymanie epidemii ASF. To nieodpowiedzialna zabawa kosztem dobrostanu zwierząt i rolników - podsumował Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

**Kontakt:**

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660 538 329,  
[suchy@pracownia.org.pl](mailto:suchy@pracownia.org.pl)